

Dożynki Gminno-Parafialne w Przyprostyni



Dla większości rolników letnie miesiące wiążą się z najintensywniejszymi pracami w polu. Szczególnie prace związane ze zbiorem zbóż, zależne od warunków pogodowych, należą do wytężonych działań. Czas prac polowych podsumowują dożynki. W tym roku było to wyjątkowe wydarzenie, nie tylko z powodu obostrzeń pandemicznych, ale również połączenia dożynek gminnych z parafialnymi.

Pierwsze dożynki gminno-parafialne odbyły się w Przyprostyni. Z powodu zagrożenia COVID-19 program został zawężony do złożenia wieńców, wspólnej modlitwy w ramach mszy dziękczynnej oraz symbolicznego podzielenia się chlebem dożynekowym. Spotkanie uświetnił występ zespołu regionalnego Wesele Przyprostyńskie

choć tym razem w okrojonym składzie. Niestety nie zobaczyliśmy w tym roku prezentacji maszyn rolniczych i programu rozrywkowego.

Mszę świętą celebrował Proboszcz Parafii pw. NMP Wniebowziętej - ks. Zbigniew Piotrowski. Rolników naszej gminy reprezentowali starostowie dożynekowi Maria i Kazimierz Wróblowie, którzy zgodnie z dożynekowym zwyczajem przekazali Burmistrzowi Zbąszynia chleb symbolizujący pomyślność i obfitość tegorocznych zbiorów.

Dożynekowe wieńce złożone przez reprezentantów poszczególnych wsi naszej Gminy możemy podziwiać w zbąszyńskiej kolegiacie.

Zapraszamy!

Mateusz Basiński



Słowo redaktora

Szanowni Czytelnicy, przerwa wydawnicza spowodowana obostrzeniami i zakazem kolportowania gazety papierowej zmusiła nas do publikacji poprzedniego numeru wyłącznie w formie elektronicznej w sieci. W efekcie niestety nie dotarliśmy do Państwa z wydrukiem nr 34. Na szczęście wydruk numeru 35 był już możliwy dzięki czemu możemy przedstawić Państwu informacje dotyczące wydarzeń, które miały miejsce w ostatnich miesiącach w naszej gminie.

Niewątpliwie w temacie realizowanych inwestycji najważniejsza w ostatnim półroczu jest sieć kanalizacji budowana w Strzyżewie, Perzynch i Nowym Dworze, której finał możemy obserwować w postaci powracających regularnych nawierzchni asfaltowych. W ostatnim miesiącu dotarła do nas natomiast radosna informacja o przyznaniu dofinansowania na remont budynku Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła. Jesteśmy przekonani, że dobiega końca okres zamkniętych drzwi muzealnych.

W prezentowanym numerze między

innymi zaproszenie do odwiedzania wystawy przygotowanej przez Wojciecha Olejniczaka z okazji 150-lecia zakończenia budowy linii kolejowej Poznań - Frankfurt nad Odrą. Wystawę możemy oglądać od 18 września w piątki od 15.00 do 20.00 i soboty od 10.00 do 13.00. Zapraszamy do spotkania z ciekawą opowieścią o naszym mieście.

Miłej lektury!

Redaktor Naczelny „Zbąszynianina”
Mateusz Basiński



46. Biesiada Kozłarska

Jedyn śpiwko, drugi graje, nikt tańcować nie przestaje!

20-22 listopada 2020 roku

20 listopada - konkurs gwarowy

21 listopada - przesłuchania w konkursie na Najlepszego Młodego Muzyka Ludowego

22 listopada - msza święta (kolegiata w Zbąszyniu) rozstrzygnięcie konkursów, koncert laureatów, warsztaty taneczne

"Potańcówka - Domówka" - wydarzenie online wydarzenia towarzyszące - wystawa (ZCK), warsztaty w szkołach

Dziecięcy Zespół Taneczny Rego zaprasza na zajęcia, które będą odbywały się w Zbąszyńskim Centrum Kultury w każdy poniedziałek i czwartek w godzinach od 16.00 do 18.00.

Zapisy:

Aleksandra Chwałkowska

tel: 888 597885.

Zapraszamy!



Czas na inwestycje - powstaje kanalizacja w Strzyżewie, Perzynch i Nowym Dworze

Dobiegają końca roboty budowlane realizowane w ramach projektu „Ochrona wód Jeziora Błędno i rzeki Obry poprzez budowę sieci kanalizacji sanitarnej wsi Perzyny, Strzyżewo i Nowy Dwór”.

Przypominamy, że projekt ten dofinansowano z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, w ramach Priorytetu I Gospodarka wodno-ściekowa, Działanie 2.3 Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach. Łączna wartość projektu to obecnie ponad 18 milionów złotych, przy dofinansowaniu wynoszącym blisko 9 milionów złotych pochodzących ze środków Funduszu

Spójności. Instytucją wdrażającą to działanie i nadzorującą prawidłowe wykorzystanie przyznanego dofinansowania jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Realizacja zadania trwa od roku 2019, w marcu zostały podpisane umowy dotyczące przeprowadzenia prac budowlanych. W przypadku wsi Nowy Dwór i Strzyżewo wykonawcą prac jest Zakład Instalacyjno-Budowlany Mateusz Maćkowiak z siedzibą w Lwówku, natomiast w Perzynch roboty realizuje Przedsiębiorstwo Wielobranżowe ROBINEX Robert Maćkowski z siedzibą w Wolsztynie.

W ramach inwestycji powstanie ponad 17 km sieci kanalizacji sanitarnej. Obecnie wykonano 12 kilometrów sieci. Cała inwestycja pozwoli przyłączyć do oczyszczalni gminnej 1124 mieszkańców.

Dzięki zapewnieniu mieszkańcom gminy możliwości podłączenia się i korzystania z układu sieci kanalizacji sanitarnej osiągnięty zostanie cel główny projektu, jakim jest poprawa stanu środowiska naturalnego na terenie Gminy Zbąszyń, w tym obszarów Natura 2000.

Agnieszka Hoffmann

Najaktywniejsi sołtysi gminy Zbąszyń w 2019 roku



Wręczenie nagród dla najaktywniejszych sołtysów gminy Zbąszyń poprzedziło sesję Rady Miejskiej Zbąszynia, która odbyła się 31 sierpnia 2020 roku w Zbąszyńskim Centrum Kultury.

Burmistrz Zbąszynia nagroził sołtysa Nowej Wsi - Sylwię Grąs, sołtysa Nowego Dworu - Dariusza Stachowiaka oraz sołtysa Nowego Jastrzębska - Grzegorza Kowalewskiego. Wydarzenie było okazją do podziękowania sołtysom, którzy swoją

funkcję sprawowali w poprzednich kadencjach. Podziękowania wręczył prezes Stowarzyszenia Sołtysów Powiatu Nowotomyskiego - Arkadiusz Kaźmierczak. Wśród laureatów znaleźli się Małgorzata Mirek pełniąca wcześniej funkcję sołtysa w Nowej Wsi, Łucja Górna - Chrośnica, Hilary Szutta - Nowy Dwór, Krzysztof Krym - Nowe Jastrzębsko. Nominiowanym do tytułu Super Sołtysa z terenu gminy Zbąszyń był Grzegorz Nowaczyk.

Coroczne spotkania organizowane przez Stowarzyszenie Sołtysów Powiatu Nowotomyskiego służą nie tylko integracji grona sołtysów w ramach podsumowania mijającego roku, ale i wymianie doświadczeń oraz poglądów na tematy związane z rozwojem wsi. Niestety w tym roku, tak jak wiele innych spotkań, zostało odwołane z powodu zaleceń zapobiegających COVID-19.

Mateusz Basiński

X muza wraca do Zbąszynia! - będzie filmowo nie tylko w plenerze

Gmina Zbąszyń otrzymała dofinansowanie na utworzenie małego kina społecznościowego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - Poddziałanie 4.4.1. Inwestycje w obszarze dziedzictwa kulturowego regionu. Całkowita planowana wartość projektu wynosi 244 357,50 zł, a dofinansowanie opiewa na kwotę 149 465,11 zł.

W drodze procedury przetargowej

zostali wyłonieni wykonawcy. Obecnie trwają prace budowlane mające na celu adaptację części pomieszczeń w już istniejącym budynku na obiekt kinowy. Po zakończeniu prac zostanie zamontowany sprzęt do projekcji filmowej oraz fotele kinowe. Zbąszyńskie kino społecznościowe liczące 35 miejsc na widowni, będzie mieściło się na terenie Campingu przy Baszcie.

Mamy nadzieję, że realizacja projektu umożliwi stworzenie kina, którego do tej pory brakowało na terenie

gminy Zbąszyń. Małe kino społecznościowego będzie doskonałym dopełnieniem dotychczasowej oferty kulturalnej w naszym mieście. Planujemy zróżnicowany program filmowy w związku z powyższym mamy nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Pierwsze projekcje filmowe w nowej sali odbędą się w październiku. Szczegółowe informacje już wkrótce na stronie Gminy Zbąszyń oraz Zbąszyńskiego Centrum Kultury.

Agnieszka Hoffmann

Wsparcie finansowe dla Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła



Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła odzyska dawną świetność. Gmina Zbąszyń uzyskała dofinansowanie ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020 na realizację przedsięwzięcia pn. „Utworzenie regionalnego ośrodka edukacji kulturalnej i animacji kultury w Zbąszyniu”.

W ramach zadania zrealizowane zostaną prace związane z przebudową i rozbudową budynku Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła. Reali-

zacja robót budowlanych przyczyni się do powstania nowoczesnej placówki, która świadczyć będzie usługi edukacyjno-animacyjne. W wyniku realizacji projektu nastąpi zwiększenie powierzchni użytkowej budynku związanej z kulturą oraz rozszerzenie i wzbogacenie dotychczasowej oferty. Realizowane działania przyczynią się do zwiększenia dostępu do zasobów kultury oraz zwiększenia potencjału oferty programowej muzeum, która dostosowana zostanie do poszczególnych grup wiekowych. Muzeum jako

regionalny ośrodek edukacji kulturalnej i animacji kultury oferować będzie unowocześnione i uatrakcyjnione formy edukacji i animacji, które skoncentrowane będą głównie na folklorze Regionu Kozła oraz na tradycjach i historii ziemi zbąszyńskiej.

Kwota jaką udało się pozyskać to 3 286 666,64 zł. Po zakończeniu procedur przetargowych Wykonawca przystąpi do prac budowlanych, których zakończenie zaplanowane jest na II półrocze 2022 roku.

Monika Szaferska

Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu - oferta zajęć on-line



Stałe zajęcia dla naszych mieszkańców, i tych dużych i tych małych zostały na jakiś czas zawieszono w naszej bibliotece. Od wiosny ma się wrażenie, że biblioteka trochę opustoszała, a w budynku panuje większa cisza. Jest to dla wszystkich jednak zrozumiałe, że w wyniku stanu pandemii, który wywrócił wiosną wszystko do góry nogami, musimy dbać o bezpieczeństwo czytelników i użytkowników, a obowiązujące wciąż obostrzenia nie pozwalają prowadzić spotkań i warsztatów jak dawniej. Najbardziej brak wizyt klas szkolnych, które odwiedzały nas nie tylko po to, aby poznać bibliotekę, ale przede wszystkim by wziąć aktywny udział w kreatywnych czytelniczych warsztatach.

W czerwcu, ostatnim miesiącu przed wakacjami, przeprowadziłyśmy kilka lekcji bibliotecznych on-line. Nowe technologie i zachęta ze strony wychowawców klas wczesnoszkolnych okazały się być po-

mocne w tym nietypowym czasie. Bo skoro dzieci nie mogły przyjść do nas, my zawitałyśmy w ich domach. Bardzo dobrym pomysłem na lekcję była podróż do Paryża, w którą wszyscy jednocześnie mogliśmy się udać dzięki opowiastkom i ciekawostkom. A o stolicy Francji jest co opowiadać! Przez zaułki i place tego miasta przeprowadził dzieci pewien lew z bajki Kamishibai – drewnianego teatrzyku, który spełnił u nas trochę rolę szkolnej tablicy. Dzieci zobaczyły największe zabytki, zwiedziły Luwr, odwiedziły Bibliotekę Publiczną Miasta Paryża mieszczącą się w Centrum Pompidou, wyprawiły się paryskim metrem do najstarszych dzielnic miasta. A to wszystko było możliwe w wirtualnym świecie. Była też okazja, żeby porozmawiać z uczniami o tym, jak żyją ich francuscy rówieśnicy, o tym, co jedzą na śniadanie i jak wygląda ich nauka w szkole. Dodatkowym zadaniem na naszej bibliotecznej lekcji było samodzielne wykonanie bohate-

ra opowiadania – Iwa, który przybył z ciepłej sawanny do ruchliwego i zatłoczonego miasta w poszukiwaniu swojego nowego domu.

Dla uczniów klas 1-3 mamy przygotowane nowe scenariusze zajęć, które są dostosowane do ich wieku i przeznaczone dla wszystkich ciekawskich. Dla młodzieży przeprowadzimy już od tej jesieni projekty w ramach Programu „Równać szanse”: jeden z konkursu specjalnego, a drugi z Ogólnopolskiego Konkursu Grantowego. Dla wszystkich mieszkańców rozpoczynamy właśnie projekt dofinansowany ze środków MKiDN pt. „Kryminalna biblioteka z przymrużeniem oka”, w którym spotkamy się z autorami polskich kryminałów. Na każdego czekają półki pełne nowości wydawniczych. My z kolei nie możemy się doczekać pełnego otwarcia biblioteki i kalendarza pełnego spotkań z czytelnikami.

Magdalena Rożek

100-lecie odzyskania niepodległości przez Nądnię (cz.1)



Co działo się w Nądni w czasie Powstania Wielkopolskiego, było możliwe w części odtworzyć dzięki pozostawionym wspomnieniom. Pierwszorzędnym źródłem z którego obficie korzystałem, są wspomnienia urodzonych w Nądni w 1904 roku i mieszkającego w niej w do czasu swego ożenku w 1926 roku, Franciszka Małychy.

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury ogłosiło ogólnopolski konkurs na pamiętniki robotników pt. Życiorys własny robotnika. Rozstrzygnięto go w 1986 roku, przyznając pierwsze miejsce i nagrodę główną w wysokości 100 000 zł Franciszkowi Małyszce za pracę „Życiorys współczesnego robotnika”. Owocem ogłoszonego innego konkursu na wspomnienia z tego okresu jest praca Tomasza Kitty z Nądni z 1964 roku.

Znaczącym źródłem do historii Powstania Wielkopolskiego na naszym terenie jest także praca dyplomowa z historii napisana przez kończącą studia Wieczorowym Studium Nauczycielskim w Poznaniu Czesławę Donderską, pt. Odcinek zbaşzyński w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 r., napisaną w 1960 r. Pisząc tę pracę autorka dotarła do 54 osób, powstańców i mieszkańców, którzy w formie wspomnień, zeznań, relacji i ankiet opisywali wydarzenia w których brali udział.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło 27 stycznia 1918 roku w Poznaniu. Iskrą do jego wybuchu był przyjazd do poznania, dzień wcześniej, Ignacego Paderewskiego, witanego przez Polaków owacyjnie. Na drugi dzień, 28 grudnia, swoją paradę wojskową urządzili Niemcy, podczas której zrywali polskie i koalicyjne flagi, napadali na polskie instytucje. Doszło do zamieszek, które przekształciły się w walkę. Po oswobodzeniu Poznania, zaczęto organizować oddziały zbrojne z myślą o wywalczeniu wolności dla całej prowincji. Było to możliwe po zawarciu rozejmu w Campigne 11 listopada 1918 roku, między stronami walczącymi w I wojnie światowej oraz tzw 13-mu punktowi Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych. Gwarantowały one wolność dla wschodnich ziem Polski. Jej granice zachodnie miały być ustalone później. Przegrana wojna i wybuch rewolucji w Niemczech, zdemoralizowały naszych ciemniejących. Wytworzył się klimat sprzyjający oswobodzeniu Wielkopolski spod pruskiego panowania.

Niemcy, widząc co się dzieje, zaczęli organizować także swoje jednostki bojowe tzw. Heimatschutz i Grenzschutz. Oddziały te miały tłumić wszelkie próby powstania w Wielkopolsce. Stosunkowo łatwo udało się żywiłowi polskiemu opanować centralne jej tereny. Rychło

więc walki przeniosły się na tereny ziem przygranicznych jak Leszno, Wschowa, Babimost, Zbaşzyń, Międzychód, gdyż Niemcy nie zamierzali oddać bez walki zajmowanych przez siebie terenów.

Nadszedł więc dla Zbaşzynia i okolic okres walki i rozlewu krwi. Najważniejszym punktem strategicznym był na naszym terenie dla obu stron dworzec zbaşzyński, jako że rygłował transport w wielu kierunkach. Po opanowaniu przez powstańców okolicznych wiosek jak Łomnica, Nowy Dwór, Chrośnica, Perzyny, zdecydowano o podjęciu walk mających na celu zdobycie dworca kolejowego w Zbaşzyniu. Samorzutnie powstawały miejscowe drużyny powstańcze, złożone z Polaków cywili oraz żołnierzy walczących w armii niemieckiej, którzy wrócili już z frontów do domu.

Trzeba zauważyć, że w tym czasie Przyprostynia, Nowa Wieś i Nądnia nie były obsadzone ani przez Niemców ani przez powstańców. Jak Niemcy przygotowali się na dworcu na atak powstańców, wspomina z Nowego Dworu, Florian Wachowski.

„Zwolniony z armii niemieckiej dnia 29.11.1918 roku, zacząłem pracować w warsztatach kolejowych w Zbaşzyniu. Na terenie dworca zbaşzyńskiego znajdowało się już wojsko niemieckie, Heimatschutz. W miarę zbliżania się wojsk po-

wstańczech, oddziały niemieckie coraz bardziej szykowały się do stawiania oporu.

Powiększono liczbę żołnierzy uzbrojonych w ciężkie karabiny maszynowe, granaty ręczne i lekkie działa polowe. Obstawiono również wszystkie ważniejsze punkty i tak: przy starej parowozowni u wylotu ulicy Dworcowej i Czarnej Drogi, w kierunku miasta stały 2 CKM-y., przy przejeździe kolejowym, między torami stały 2 CKM-y. Skierowane w kierunku mostów kolejowych, jeden CKM znajdował się w torach przy starej wieży wodnej a na niej ustawiono 1 karabin maszynowy. Amunicja częściowo znajdowała się w starej parowozowni a głównie w mączkarni, gdzie stacjonowało wojsko, już pod nazwą Grenschutz.

Pierwszy atak na dworzec z 4 na 5 stycznia 1919 roku przeprowadziła kompania opalenicka pod dowództwem Edmunda Klemczaka. W jej skład wchodziły oddziały: opalenicki, bukowski i grodziski zasilane ochotnikami miejscowymi oraz z okolic.

Powstańcy obeszlili jezioro zbaşzynieńskie i chcieli atakować od strony Nądni. W Nądni podzielili się na trzy grupy i ruszyli do ataku: jedna grupa szła szosą na mączkarnię, druga grupa szła nad torami kolejowymi do dworca, trzecia zaś grupa, która nie podzieliła uzbrojenia poruszała się Czarną Drogą aby w odpowiednim momencie rzucić się przez tory na dworzec, gdzie spodziewano się zaopatrzyć w broń. W szeregi powstańcze wstąpili również ochotnicy z Nądni, byli to: Antoni Kitta - syn gospodarza, Tomasz Kitta - robotnik, Franciszek Kwaśnik - robotnik, Wincenty Kwaśnik - robotnik, Wojciech Mania - robotnik.

Idący z oddziałem lekarz, dr Bross w zagrodzie gospodarza Franciszka Sołtysika urządził punkt opatrunkowy. Powstańcy szturmem zdobyli dół dworca lecz wkrótce Niemcy otrząsnęli się z zaskoczenia i zaczęli kontratakować, tak że wywiązała się zążarta walka. Nad ranem powstańcom zaczęły kończyć się naboje, nikt ich też nie wspierał. Nie doczekawszy się posiłków zmuszeni byli się wycofać.

Miała im pomóc kompania chobieńnicka, która przybywszy do Nądni, by spotkać się z Klemczakiem i razem ruszyć do ataku, nie zastała go już. Oddział Kudlińskiego poszedł w stronę dworca lecz już przed torami Niemcy powitali go ogniem, który zmusił go do wycofania się. Po tym nieudanym ataku, spodziewając się szykan od Niemców, czwórka powstańców z Nądni oprócz Tomasza Kitty, przyłączyła się do oddziału opalenickiego Klemczaka, z którym wojowali dalej.

Święto Trzech Króli w 1919 roku przypadało w poniedziałek, więc były dwa dni wolne od pracy. W sobotę po pracy (4 stycznia 1919 roku) o godzinie 18 wieczorem, pociągiem z Trzciela (w Trzcielu uczyłem się rzemiosła) pojechałem do domu. Gdy pociąg był za stacją Strzyżewo, w polu zatrzymano pociąg. Weszli żołnierze niemieccy, tzw. Grenschutz. Zrewidowali wszystkie wagony. Pasażerów było bardzo mało. Ja miałem paczkę z brudną bielizną. Porozcinali sznurki powyrzucali wszystko na podłogę. Ledwom zdążył to wszystko związać. Wojsko wysiadło i pociąg powoli jechał na stację do Zbaşzynień. Od strony Nowego Dworu raz po raz wzbijały się w górę różnokolorowe rakiety.

Gdy pociąg zatrzymał się na peronie, byłem sam na dworcu. Nawet kolejarzy nie zauważyłem. Ledwo opuściłem pusty dworzec i wyszedłem na szosę do Wielkiej Dąbrówki od której odgałęzienie prowadzi wkoło dworca do Nądni, żołnierze niemieccy mnie zatrzymali i kazali iść z powrotem. Na moje tłumaczenie, że tam mieszka moja matka, jeden z żołnierzy zabrał mnie 14-letniego chłopca do pobliskiej wartowni, leżącej na terenie mączkarni. Wartownicy leżeli na pryczach. Z piecyka buchał żar. Wiedziałem, że spodziewają się natarcia powstańców. I to od strony Poznania a konkretniej Nowego Dworu. A rodzice mieszkają na zachód od Zbaşzynień, w Nądni nad jeziorem zbaşzynieńskim. Jednak widziałem, że tu na wartowni Grenschutzu jestem najmniej bezpieczny. Toteż marudziłem i łgałem jak z nut, że nie jadłem i jadę z daleka do domu. Dostałem ...

i marmolady. A ja po prostu bałem się siedzieć wśród Niemców. Choć byli dla mnie dobrzy i troskliwi. Na moje bezustanne prośby, że chcę do matki, oficer rozkazał jednemu żołnierzowi przeprowadzić mnie poza linię posterunków. Tam było gniazdo ciężkiego karabinu maszynowego z obsługą. Było to przy budce szlabanu, gdzie szosa do Nądni krzyżuje się z torami kolejowymi Poznań-Berlin. Poszedłem do drugiego przejazdu przez tory na Gubin. Zaciekawiony, chwilę stoję, a było to już po północy. Na dworcu towarowym lampy naftowe nie świeciły. Tylko małe światełka matowe na zwrotnicach tliły się jak robaczki świętojańskie.

By dojść do naszego domu, musiałem przejść przez całą wieś. Nasza chata stała za wsią, niedaleko lasu. W domu byłem około godziny drugiej w nocy. Zbudziłem matkę, która nie mogła pojąć skąd w nocy znalazłem się w domu. Gdy tak opowiadałem przy zapalanej lampie naftowej, za drzwiami na ulicy zrobiło się gwarno i rojno.

Około 80 chłopów częściowo uzbrojonych w małzery, bagnety, szable i fuzje a nawet grube kije, przeszło około jeziora w Przyprostyni i Perzyn, przez Nową Wieś, by od tyłu zaatakować Zbaşzynień. Między innymi był mój starszy kuzyn Leon Witt. Skoro świt wracali do Zbaşzynień pokonani. Jak się później dowiedziałem, zdobyłym wpierw CKM i amunicją koło przejazdu berlińskiego, zdobyli cały dworzec kolejowy.

Przyszło to im o tyle łatwiej, że kuzyn wiedział ode mnie o rozlokowaniu wojska i o tym „minengewehrze”, jak to wtedy żeśmy z niemiecką nazywali. Za dworcem w stronę miasta przy Czarnej Drodze, Niemcy mieli działa, którymi strzelali kartaczami na powstańców. Kończyła się powstańcom amunicja tak, że pod własną ochroną, wycofując się zabrali swych rannych. Wieźli ich potem w słomie na wozach konnych koło nas w kierunku Nowej Wsi. Wściekły był wtedy kuzyn i inni, bo twierdzili, że na dworcu było ich tylko niewielu. Inni zatrzymali się koło parowozowni, w krzakach na łąkach, czekając na zdobycie dworca. Tu

mała dygresja. Ten zryw powstańcy był tak powszechny jak to się dzisiaj opisuje. Byli wśród nich chwiejni i tchórzliwi. Byli jednak podrywani przez garstkę zapaleńców. Nie byli dostatecznie zorganizowani w jednostki podległe jednemu głównemu dowództwu.

Ma rację Franciszek Małycha. W niektórych innych relacjach piszący powstańcy nieśmiało wspominają o tym, że niektórzy szli do boju nieuzbrojeni w ogóle, gnani naprzód tylko chęcią walki. Te pierwsze boje prowadzili dowódcy nie mający wcześniej doświadczenia w dowodzeniu większymi oddziałami i operacjami. Podejmowali oni wyprawy bez lub z niedostatecznym rozpoznaniem przeciwnika oraz bez sprawnej komunikacji między oddziałami. Mieli przeciwników uzbrojonych znacznie lepiej a to co osiągnęli zawdzięczają tylko swojej odwadze, męstwu i poświęceniu.

W ataku tym, w składzie kompani bukowickiej brał udział Ignacy Budka z Bukowca. Atak zaczął się około godziny 3 nad ranem a w dwie godziny później został ona ciężko ranny w szyję od szrapnela. Do Nądni donieśli go koledzy a w swych wspomnieniach pisze, że przeżył dzięki ludziom litościwym min. gospodarzowi z Nądni, który przewiózł go ową furmanką do szpitala w Grodzisku.

Tak więc pierwszy atak na dworzec zbąszyński nie powiódł się. 9 stycznia 1919 roku, na konferencji dowódców w Grodzisku, zaplanowano drugi atak na Zbąszyń, na 11 stycznia, na godzinę 6 rano. Dowództwo objął Zenkteler. Według tego planu siły powstańcze miały otoczyć Zbąszyń i atakować ze wszystkich stron jednocześnie. Kompania opalenicka Klemczaka miała zająć Strzyżewo. Kompania śremska miała po udanym ataku Klemczaka zająć Strzyżewo by

zabezpieczyć tyły ataku jadących dalej opalenicznan. Kampania kórnicka miała atakować od strony północno-zachodniej po zajęciu linii kolejowej Zbąszyń-Frankfurt, kampania jarocińska miała się posuwać wzdłuż toru Nowy Tomyśl - Zbąszyń, czyli atakować od strony mostów kolejowych. Kompania bukowska miała atakować przez miasto a kompania wolsztyńska i grodziska miała atakować z kierunku południowo-wschodniego, czyli od strony Nądni. Krótko przed atakiem dowiedziano się, że Niemcy znają plan ataku na Zbąszyń i postanowili oni zaatakować od Kopanicy Wojciechowo, by odciąć drogę powrotu oddziałom polskim wracającym spod Zbąszynia. Wobec tego p.por. Siuda, dowódca sił pod Wolsztynem zamienił plany i nie wyruszył pod Zbąszyń. Plan ataku skorygowano tak, że kompania bukowska nadal miała atakować dworzec od strony miasta, jednak z jej składu wydzielono ok. 30 powstańców liczący oddział pod dowództwem sierżanta Sobocińskiego, który miał obejść jezioro od południa i przez Nądnię zaatakować dworzec.

Przyłączyli się do niego miejscowi powstańcy oraz z okolic. Grupa ta nocą 10 stycznia przyjechała na furmankach do Nowej Wsi Folwark a dalej pieszo udała się do Nądni. W Nądni podzielono ją na dwa oddziały. Jeden miał zająć stanowisko w zwirowni przy szosie a drugi nad torami. Po podejściu do torów powstańcy częściowo zniszczyli biegnące tam przewody telefoniczne. Nie zajęli oni jednak wyznaczonych stanowisk gdyż silny ogień artylerii z pociągu pancernego, który nadjechał z zachodu do Zbąszynia oraz z samochodów pancernych stojących na szosie z Nądni do Zbąszynia, zmusił ich do wycofania się do Nądni a dalej do Nowej Wsi Folwark i Chrośnicy. Do oddziałów atakują-

cych przyłączyli się ochotnicy z okolic czasem nawet dość odległych, którzy w większości do dzisiaj są bezimienni.

Przy okazji pisania o drugim ataku na dworzec, trzeba wspomnieć i o tym, że w pamięci mieszkańców Nądni żywa jest tradycja iż w czasie powstania, w miejscu stojącej obecnie figury Serca Jezusowego, w kierunku Nowej Wsi, zginęło dwóch powstańców z Podmokli. W swych wspomnieniach Adam Żmuda żałuje, że podczas poświęcenia odbudowanej po wojnie figury w 1957 roku, na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele rodzin poległych, których jednak nikt nie zapytał o personalia powstańców.

Próbowałem wyjaśnić ten wątek i oto co udało się ustalić, dzięki pomocy Henryka Stacheckiego ze Zbąszynia i Aleksandra Weberskiego z Babimostu.

W księdze zgonów USC w Babimoście są obok siebie zapisane dwa zgony Franciszek Rychły, robotnik liczący lat 24, zamieszkały i urodzony w Podmoklach Małych, zginął w Nądni 11 stycznia 1919 roku. Michał Mazur, właściciel liczący 38 lat, zamieszkały w Podmoklach Małych a urodzony w Jażyńcu, zginął 11 stycznia 1919 roku. Zapisano też przy nich notatkę, że zgłaszający oświadcza, że okoliczności śmierci nie są znane.

W księdze metrykalnej zgonów parafii Babimost, także są zapisy obu zgonów z dopiskiem księdza, że zostali zastrzeleni podczas zawieruchy wojennej pod dworcem zbąszyńskim przez niemieckich wartowników. Kilka dni później czyli 16 stycznia pochowano ich na cmentarzu w Babimoście. Obaj są wymienieni wśród 9 powstańców, którym wystawiono tam nagrobek. Można jeszcze dodać, że polegli to byli szwagrowie gdyż Michał Mazur ożenił się z siostrą

ZAGADKA HISTORYCZNA

Szanowni Państwo, zagadka z numeru 34 pozostaje nierozwiązana. Prosimy o podanie nazwiska dowódcy frontu wielkopolskiego, który przybył do Zbąszynia 19 stycznia 1920 roku.

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: zbaszynianin@zbaszyn.eu

Franciszka Rychłego. Okoliczności ich śmierci nadal są i już pozostaną niewyjaśnione ale wydaje się, że zagadka przeszłości została wyjaśniona.

Po drugim nieudanym ataku na dworzec zbąszyński, Niemcy obsadzili Nądnię owym wojskiem i już jej nie opuścili aż do przekazania jej Polsce w lipcu 1920 roku.

Zwiększyli ilość swych żołnierzy oraz ich uzbrojenie. Stacjonowała tu kompania Grenzschtzu składająca się z żołnierzy pochodzących z okolic Hamburga, Magdeburga i Turyngii a także oddziału ułanów z Sulechowa.

Ciąg dalszy wspomnień Franciszka Małycha: Jak już zaznaczyłem, nasz dom jest najdalej wysunięty w stronę Nowej Wsi Zamek.

W naszym domu Niemcy urządzili silny punkt oporu. W oknie na strychu stał ciężki karabin maszynowy. Na dole w ogrodzie miotacz min do kruszenia tafli lodowej na jeziorze. Cały dom był zajęty przez Grenzschtz. Ojciec (Aleksander Małycha) krowę i dobytek ulokował we wsi. Matka z młodszym bratem, siostrą i ze mną przeniosła się do Nowej Wsi Zamek, do ojca siostry. Z punktu strategicznego byliśmy między frontami na ziemi niczyjej. Do nas przychodziły patrole powstańców, jak również niemieckich ułanów zullichowskich, na zwiad z Nądni.

Podczas jednego takiego ich wyjazdu z Nądni na zwiad powstańczy patrol obserwacyjny przez jezioro z Perzyn, to zauważył. Zaraz też uzbrojeni w karabiny maszynowe, udali się do Nowej Wsi na spotkanie z patrolem niemieckim, w wozwie między folwarkiem a Nową Wsią. Ten patrol ułanów niemieckich prowadził urodzony na tym folwarku, syn Polki i ojca Niemca, nazwiskiem Wojtas. Miał przywisko Watpieronek. Na naszym podwórku w folwarku jeden ułan trzymał cztery konie. Dwóch ułanów przeprowadzało u cioci rewizję. Jeden ułan, ten Watpieronek, skoczył do swego domu, do matki. Reszta plutonu czy szwadronu po penetracjach w Zamku, udała się szosą do Nowej Wsi. Tam spotkała ich niespodzianka, Powstańcy ulokowani z obu stron szosy w głębokiej wyrwie po ulewie, z dwóch stron karabinami

maszynowymi zaatakowali Niemców. Ułani musieli się szybko wycofać z tej zasadzki. Uciekali teraz obok naszego obejścia do bliskiego lasu. Myśmy to obserwowali z ziemi naszego domu. Mielśmy ujęcie jak na filmie. Pamiętam, że ranny w przednie nogi koń upadł, to ten ułan leciał dalej. Powstańcy już do lasu ich nie nacierali. Niedługo byli już u nas a wśród nich wspomniany kuzyn Leon Witt. Poszło to bardzo szybko. Ciotka przygotowała poczęstunek dla wojaków a sama zatroszczyła się o inwentarz w chlewie, bo jak wiedziała z doświadczenia, Niemcy zaczną niebawem ostrzeliwać artylerią.

Blisko, po sąsiedzku, mieszkała druga siostra ojca, która w starej lepiance chowała dwie świnki i króliki. Ta ciotka poleciła kuzynowi Pawłowi, który był w moim wieku, zanieść karmę dla tych świniaków. Tam w chlewie napotkał tego ułana Watpieronka, który nie zdążył przed powstańcami uciec. Schował się w tym chlewiku na ziemi, skąd spadł do chlewa. Zaraz też zrobił się ruch, bo kuzyn bardzo się przestraszył. Wpadli powstańcy i na dwukrotne wezwanie sam wyszedł z chlewa i sam się rozbroił. Obserwowałem to w pewnej odległości. Stał przed nami Celichowski, ułan służący w Grenzschtzu. Dowódca rozkazał dwóm powstańcom odprowadzić go do Nowej Wsi do wartowni.

Stamtąd, jak się dowiedziałem, odwieźli go do Grodziska. Już niedługo rozpoczęła się kanonada. Wszyscy mieszkańcy tej małej osady ukryli się w obszernej piwnicy gorzelni. Mniejsze dzieci spały. Niektóre matki świeciły gromnice i odmawiały litanie. A my podrostki? Zależało od sytuacji. Gdy ziemia drżała i tynk się sypał, żarliwie odpowiadaliśmy „módl się za nami”, a kiedy to ustawało, to my raczej interesowaliśmy się dziewczętami, bo znowu gdy huczały groźnie, wrócić do pacierzy. Już sobie nie przypominam ile tych nocy było. Zawsze na nie sprowadzaliśmy się do gorzelni w piwnice obszerne, której okna były jednak trochę nad ziemią.

Jak już nadmieniałem, nasz dom stojący na skraju Nądni był cały zajęty przez wojsko niemieckie. Ojciec wraz z żywym inwentarzem znajdował się

u znajomych we wsi. Kiedy pociski artyleryjskie leciały w kierunku Nowej Wsi ojciec pytał się żołnierzy Grenzschtzu dokąd strzelają? I to ojca zgubiło. Kiedy ten patrol ułanów niemieckich (z Zullichau) wrócił rozbity przez powstańców, podejrzenie padło na ojca, że daje znaki powstańcom przez jezioro i byli na ten patrol przygotowani z zasadzką, więc ojca aresztowali. Siedział w tej mączkarni gdzie ja 4 stycznia byłem przejściowo trzymany na ich wartowni. Przez trzy dni ojciec mój tej kompanii Grenzschtzu czyścił buty. Płacili mu za to kopniakami. Potem został przetransportowany do więzienia w Międzyrzeczu. Tam doczekał się rozprawy sądowej. Oskarżony był o to, że z Nądni do Perzyn przez jezioro zbąszyńskie dawał znaki powstańcom miejscowym (w Nądni) wiatrakiem. Na ojca wzmiankę, że w Nądni nie ma wiatraka, zespół sędziowski potwierdził to z mapy, wtedy sędzia oznajmił, że tu jest sąd, gdzie winę trzeba udowodnić. A takie sprawy załatwia się na miejscu. W rezultacie internowali ojca do obozu jenieckiego w Hovelbergu. Do tego samego obozu gdzie parę miesięcy wcześniej ojciec był wartownikiem jako Landszturmenn mit Wafe. Pilnował tam alianckich oficerów. Tych już tam nie było. Było tylko wojsko niemieckie w niektórych barakach, czekające na zwolnienie do cywila. Przywozili tam z pogranicza coraz podejrzanych Polaków. Kto Polak już był podejrzany.

Trudne tam ojciec przeżył, zwłaszcza pierwsze tygodnie, kiedy jeszcze nie mieli zorganizowanej kuchni. Kazali im jeść te resztki obiadów, które niemieckie wojsko wyrzucało do beczek. Uważali, że to jest dobre dla tych polskich świni, jak ich nazywali. Pisywał wtedy ojciec kartki do znajomych o chleb. Myśmy wtedy z matką byli u ciotki w Wąchabnie, o czym ojciec nie wiedział.”

(część druga w kolejnym numerze)

Zygmunt Kaczmarek

IX Bieg Śniadaniowy w mieście nad jeziorem



Jak zacząć piękny, słoneczny, niedzielny poranek? Najlepiej - śniadaniem! A jeszcze lepiej, gdy będzie to wspólne śniadanie, a już naj, najlepiej - gdy to śniadanie będzie na sportowo. Może nie było dziś aż tak dobrze, jak śpiewa Andrzej Piaseczny: „Ty do łóżka dostaniesz nowe życie na śniadanie”, ale w zbaşzYńskich Łazienkach było sportowo, było śniadaniowo. Przede wszystkim było jednak radośnie i bardzo, bardzo sympatycznie. Klub Biegacza TKKF „Łabędź” ZbaşzYń miał wielką przyjemność zorganizować kolejny „Bieg Śniadaniowy”. Niestety, w odróżnieniu od poprzednich edycji, dziś, z racji szalejących wirusów, nie mogliśmy zorganizować tej imprezy w standardach, do których już was przyzwyczailiśmy. W tym roku nie było śniadania na „wypasie”, były za to pakiety śniadaniowe, przygotowane dla każdego, kto tylko zapisał się i wziął udział w naszym biegu. Mimo zmiennej formy imprezy nie zawiedliście

nas ani odrobinę i już przed czasem licznie stawiliście się na punkcie zbiórki. Tu następowała szybka weryfikacja chętnych, nad którą czuwała wykwalifikowana kadra pań uzbrojonych w maski, rękawiczki i dobre humory. Na rozgrzewce zameldowało się 83 uczestników. Jak rozgrzewka - to i nasza Emilia - ta kobieta jest zawsze uśmiechnięta, pozytywnie nastawiona, chętna do pracy, wyrozumiała (ach, ten sprzęt grający i te szwankujące mikrofony) miła, serdeczna i jeszcze by się znalazło 1000 odpowiednich przymiotników: Emilio, jesteś Najlepszą. Po jakże intensywnej rozgrzewce i po dojeździe po niej, która strona jest w końcu lewa, a która prawa, wszyscy ruszyli na trasę naszego biegu. Wspólnie, razem - ramię w ramię. I ci mali, i ci nieco więksi. Trasa? Z plaży w Łazienkach do parku. Tam pętla wśród zielonych grabów i powrót do miejsca startu. Na koniec - jak to być powinno po każdym treningu/zawodach, odbył

się stretching. Jego przebieg nadzorował „Łabędź” Maurycy - który Emilia nie jest, co da się zauważyć i bez okularów, ale starał się jak mógł. W przyszłym roku zaskoczy was na pewno jeszcze bardziej.

I tak to właśnie było na naszym Biegu Śniadaniowym. Dziękujemy wam niezmiernie, że chcieliście spędzić ten wspaniały poranek właśnie z nami. Dziękujemy tym bardziej, że niektórzy przybyli naprawdę z daleka i zaszczytili nas swoją obecnością i sporą ilością pozytywnej energii. Bo przecież o to też chodziło - nie liczyła się rywalizacja. Liczyło się dobre samopoczucie. Dzięki, Kochani! - widzimy się za rok!

Zapraszamy do fotorelacji z Biegu! Wydarzenie współfinansowane było ze środków Gminy ZbaşzYń w ramach realizacji zadań publicznych.

tekst: Maurycy Kłysz,
zdjęcia: Anita Rucioch-Gołek



Wakacyjne Kino Plenerowe - Plaża Łazienki do zobaczenia za rok!



Wakacyjne Kino Plenerowe - Plaża Łazienki zaistniało jako alternatywa dla corocznych wydarzeń obchodzonych w ramach Święta Jeziora, które niestety w tym roku zatrzymała pandemia COVID-19. We współpracy z firmą ShowTime z Opalenicy oferującą ekran, projektór oraz licencję filmową zaproponowaliśmy mieszkańcom pięć seansów w niedzielne wieczory. Pomimo pogodowych kaprysów przed niektórymi pokazami, bez przeszkód udało się zaprezentować wszystkie filmy.

Rozpoczęliśmy od dość oryginalnej opowieści o słynnym muzyku Johnie Lenonie, liderze legendar-

nego zespołu The Beatles. Następnie bawiliśmy się na francuskiej komedii zatytułowanej Alibi.com. Kolejny seans to amerykański musical LaLaLand. W drugiej połowie sierpnia widzowie obejrżeli ekranizację powieści Jeanne Ryan zatytułowaną Nerve – to thriller o ciekawej i intrygującej fabule z dynamiczną i trzymającą w napięciu akcją. Cykl wakacyjnych spotkań plenerowych z X muzą zakończyliśmy natomiast komedią Dziewczyna warta grzechu z Owenem Wilsonem i Jenifer Aniston w rolach głównych.

Cieszymy się, że propozycja cyklicznych seansów pod chmurką sprawdziła się i pomimo obaw przed

deszczem znalazły się osoby, które uczestniczyły w każdym pokazie uzbrojone w koc, termos z ciepłą herbatą i coś na odstraszanie komarów. Sytuacja wymuszona przez zalecenia prewencji wirusowej wymagała wprowadzenia obowiązkowych oświadczeń o stanie zdrowia uczestników, zachowania dystansu oraz obowiązkowej dezynfekcji rąk. W sumie w całym cyklu uczestniczyło prawie 400 widzów, co zachęca do planowania podobnych wydarzeń w przyszłym roku. Mamy jednak nadzieję, że będą one stanowić uzupełnienie i dodatkową ofertę z X Świętem Jeziora w 2021 roku.

Mateusz Basiński



54. Sabalowe Bajania z kozłarskim akcentem ze Zbaşzynie

Festiwal Folkloru Polskiego - 54. Sabalowe Bajania w Bukowinie Tatrzańskiej to Ogólnopolski Konkurs Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Druzbów i Starostów Weselnych. Na scenie zaprezentowali się muzycy ludowi, zespoły regionalne. Odbywały się koncerty, zabawy ludowe, ceremonia pasowania na Zbójnika, przesłuchania konkursowe oraz degustacja potraw regionalnych i kiermasz sztuki ludowej.

Do udziału w konkursach 54. Sabalowych Bajan w ramach Stowarzyszenia Muzyków Ludowych w Zbaşzynie, uczestnicy uzyskali kwalifikacje na Ogólnopolskich Konfrontacjach Dudziarskich w Poznaniu, które odbyły się w lipcu 2020 r. Byli to Tomasz Molenda, Daniel Molenda oraz Andżelika Drozda - instrumentalisci grający na kozłach białych weselnych oraz uczniowie Jana S. Prządki z klasy instrumentów ludowych PSMI st. w Zbaşzynie - Hubert Wittke klarnet Es i Julia Brudło skrzypce.

Głównym elementem tegorocznej edycji wydarzenia był ogólnopolski konkurs gawędziarzy, instrumentalistów, śpiewaków, druzbów i starostów weselnych, którzy rywalizowali o Bukowiańskie Buki, Złote, Srebrne i Brązowe Spinki Góralskie. W wydarzeniu nie mogło zabraknąć zbaşzyniaków, którzy przebywali w Bukowinie Tatrzańskiej w dniach 13 -16 sierpnia i do domów powrócili z nagrodami.

Komisja w składzie:

1. dr Artur Czesak – językoznawca
2. mgr Benedykt Kafel – etnograf
3. dr hab. Zbigniew Przerembski – etnomuzykolog
4. dr hab. Stanisław Węglarz – antropolog kulturowy po przesłuchaniu i gruntownej ocenie – zgodnie z kryteriami określonymi w regulaminie 106 punktów programu we wszystkich konkursach i kategoriach regulaminowych, w tym: 28 gawędziarzy (17 dorosłych, 8 młodzieżowych, 3 dziecięcych); 31 instrumentalistów (23 dorosłych, 5 młodzieżowych, 3 dziecięcych); 21 śpiewaków solistów (13 dorosłych, 6 młodzieżowych, 2 dziecięcych); 23 grup śpiewaczych (19 dorosłych, 2 młodzieżowych, 2 dziecięcych); jed-



nego drużby weselnego, jednej pary pytacy oraz jednego starosty weselnego, z dziesięciu województw: kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, lubuskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, śląskiego, świętokrzyskiego, wielkopolskiego postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia: kategoria dorosła instrumentalisci: **Tomasz Molenda I miejsce**, nagroda i otrzymał Dużą Spinkę Góralską, **Daniel Molenda II miejsce** i nagroda, **Andżelika Drozda II miejsce** i nagroda.

W kategorii młodzieżowej: instru-

mentalisci **Hubert Wittke II miejsce** i nagroda. Kategoria dziecięca: instrumentalisci, II miejsce zdobyła **Julia Brudło** i nagroda rzeczowa.

W kategorii zespół śpiewaczy trzecie miejsce zajęły **Perły Sumsiodki** z Siedlca.

Tegoroczny festiwal odbywał się w okresie pandemii koronawirusa. Organizatorzy musieli dostosować się do obostrzeń sanitarnych a publiczność mogła oglądać występy konkursowe wyłącznie na telebimie zlokalizowanym przed Domem Ludowym.

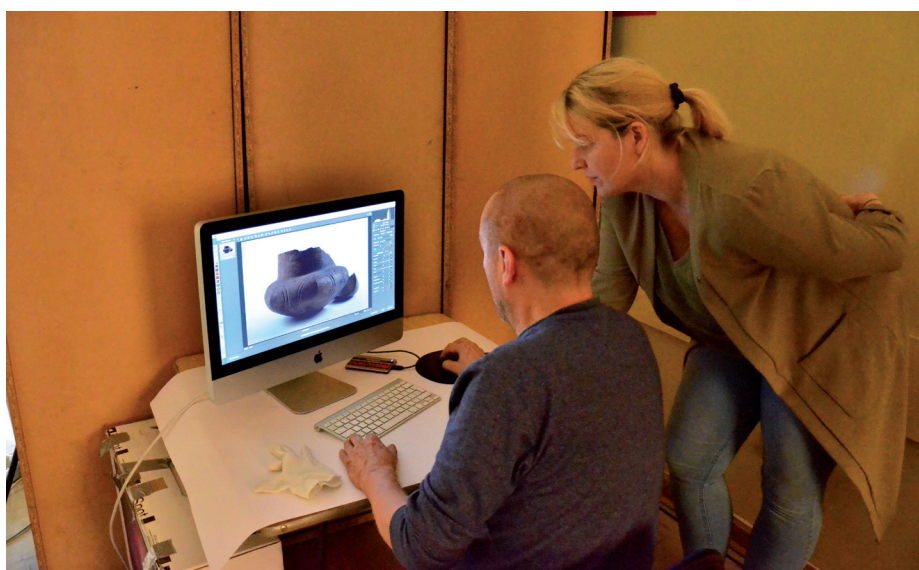
Jan Prządka

Droga do digitalizacji zasobów Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej

Przedmioty, pamiątki, dokumenty, narzędzia, fotografie to świadectwa życia człowieka, którym bardzo często udaje się przetrwać niejedno pokolenie. Niektóre z namaszczeniem przechowywane przez następców, inne przerzucane w przestrzeni strychów czy piwnic a jeszcze kolejne będące kategorią pozornych śmieci oczekujących utylizacji. Niezależnie od przynależności do powyższych kategorii przechowywania wszystkie świadectwa historii odczytywane z wiedzą i wrażliwością historyka czy archiwisty opisują wspaniale historie ludzkiego życia odkrywając cenną wiedzę o przeszłości.

Zmartwieniem Zbąszyńskiego Centrum Kultury od kilku lat jest zły stan techniczny budynku Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła znajdującego się przy Rynku w Zbąszyniu. W styczniu tego roku podjęliśmy decyzję, że dzięki możliwościom cyfrowej fotografii i publikacjom internetowym spróbujemy pokazać możliwie najwięcej zmagazynowanych eksponatów pomimo braku obiektu i sal ekspozycyjnych. Ostatecznie to eksponaty są głównym bohaterem historii pod tytułem Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła.

W lutym otrzymaliśmy zgodę burmistrza Zbąszynia, by dotychczasowe sześć miejsc przechowywania eksponatów zamienić na magazyn pod jednym kluczem z możliwością zaaranżowania miejsc do prowadzenia digitalizacji. Eksponaty przewoziliśmy do budynku dawnej przychodni lekarskiej. Docierały do nas wtedy informacje o rozprzestrzenianiu się wirusa COVID-19, tydzień później rozpoczęła się kwarantanna, w czasie której prowadziliśmy dalsze prace transportowo-magazynowe. Z końcem marca pojawił się komunikat z Narodowego Centrum Kultury o realizacji programu Kultura w sieci, dzięki czemu zaistniała szansa na pozyskanie dodatkowych funduszy na start naszego projektu digitalizacji. Złożyliśmy wniosek na realizację tematu w formie wirtualnego spaceru wśród eksponatów, 15 maja 2020 roku otrzymaliśmy 17 tysięcy złotych na realizację zadania.



Wirtualny spacer wśród eksponatów Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła to zwiedzanie zasobów muzealnych poprzez internet. Zadanie obejmuje fotograficzne zaprezentowanie eksponatów w trzech możliwościach zwiedzania: 1. Folklor Regionu Kozła słynący z unikatowego instrumentu, którym jest kozioł weselny, 2. Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Zbąszyńskiej, 3. Zwiedzanie zbąszyńskiej osady produkcyjnej z XIII wieku. Ścieżki zwiedzania zostaną wzbogacone o wprowadzające materiały audio-wizualne – wywiady z budowniczymi instrumentów, prezentacje brzmień instrumentów, wypowiedzi historyków. Wirtualny spacer będzie dostępny na stronie internetowej: www.archiwum-muzeumziemizbaszynskiej.zck.org.pl.

Zadanie pozwoli odkryć internautom eksponaty skazane dotychczas na zamknięcie w pomieszczeniach ma-

gazynowych. Celem jest stworzenie internetowej bazy eksponatów muzealnych, pamiątek historycznych, audiowizualnych świadectw historii służących edukacji i rozwijaniu wiedzy o historii człowieka. Wirtualny spacer ma pomóc w zdobywaniu wiedzy na temat kształtowania się cywilizacji w oparciu o silny aspekt kultury muzycznej i folkloru, rozwoju rzemiosła rozpiętego pomiędzy pragmatyzm a kulturę, zaobserwowania integracji społecznej pomimo granic językowych wynikających z sztucznych granic politycznych. Inicjatywa daje szansę na odkrycie bogatych zbiorów Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła bez ograniczenia rzeczywistej przestrzeni wystawienniczej tworząc jednocześnie podstawę do rozbudowywania zasobów.

Mateusz Basiński

Koźlarska Akademia Tradycji - muzyka ludowa elementem edukacji

W ramach Koźlarskiej Akademii Tradycji w dniach od 3 do 7 sierpnia 2020 odbyły się warsztaty koźlarskie spełniające kryteria niematerialnego dziedzictwa w DWDz w Myśliborzu, dla 15 dzieci i młodzieży w wieku 10 do 17 lat. W warsztatach wzięły udział dzieci i młodzież z gmin: Siedlec, Zbąszynek i Zbąszyń. Zajęcia odbywały się wg. autorskich programów zaangażowanych mistrzów (przekaz bezpośredni wiedzy i umiejętności gry) na poszczególne instrumenty: jak kozioł biały weselny i ślubny, skrzypce, klarnet Es. Zajęcia odbywały się w 3 grupach, dla każdego instrumentu po jednej grupie.

Na zakończenie turnusu odbył się wspólny koncert wszystkich uczestników warsztatów dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Myśliborzu i prelekcja dla młodzieży szkolnej przebywającej na kolonii w DWDz Myślibórz

Na początku września odbędą się prelekcje - audycje edukacyjne dla szkół i przedszkoli Regionu Kozła pt. „Spotkania z folklorem Regionu Kozła”, prezentujące żywą muzykę tradycyjną i folklor Zachodniej Wielkopolski, w celu upowszechniania wiedzy na temat tradycyjnych wartości obecnych w kulturze materialnej i niematerialnej. Ma to na celu podniesienie to świadomości kulturowej dzieci i młodzieży, wzmocnienie poczucia tożsamości regionalnej, zachowanie i przekaz tradycji.

Celem projektu było przeprowadzenie warsztatów nauki i doskonalenia gry na trzech występujących instrumentach w kapeli koźlarskiej. Warsztaty polegały na bezpośrednim przekaz wiedzy i umiejętności oraz technik wykonawczych reprezentatywnych dla instrumentów występujących wyłącznie w Regionie Kozła, udziale młodego adepta w praktycznych, indywidualnych warsztatach trzech instrumentów, z wykorzystaniem ustnego przekazu uznanych mistrzów. min. – Jan S. Prządka, kozioł, skrzypce, mazanki; Dominik Brudło - budowniczy instrumentów oraz Kinga Grychta uzdolniona skrzypaczka, która poprowadzi warsztaty skrzypiec z młodymi adeptami. Warszta-

ty koźlarskie w ramach Koźlarskiej Akademii Koźlarskiej są kontynuacją zrealizowanych poprzednio warsztatów m.in. „Szkoły Mistrzów Tradycji” przeprowadzonych przy wsparciu Instytutu Muzyki i Tańca w latach 2012 - 2015.

Podczas trwania warsztatów uczniowie uczyli się podstaw gry, a bardziej zaawansowani doskonalili swój warsztat wykonawczy i szlifowali program do festiwalowych kon-

kursów w Bukowinie Tatr. i Kazimierzu Dolnym.

Tradycje koźlarskie i dudziarskie zostały wpisane w roku 2017 na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego i dlatego kontynuacja umiejętności gry na tych trudnych instrumentach jest motywacją do przekazywania bezpośrednio wiedzy i umiejętności przez doświadczonych i uznanych mistrzów.

Jan Prządka



Rozegrano 13. Turniej Piłki Nożnej Plażowej w zbaszyńskich Łazienkach



Zwyczajowo turniej piłki nożnej plażowej rozgrywany był na rozpoczęcie wakacji, wraz z obchodami nocy świętojańskiej. W tym roku ze względu na specyfikę sezonu letniego został przeniesiony na początek sierpnia. Ze względów bezpieczeństwa 13 edycja miała nową formułę, która przyniosła zmiany takie jak: obowiązkowy pomiar temperatury uczestników, wyłączenie zwyczajowego ceremoniału boiskowego, mniejszy udział publiczności oraz zapewnienie uczestnikom środków dezynfekcyjnych. Nowa była także formuła samego turnieju, został on podzielony na dwa dni sportowych zmagania żeby dodatkowo ograniczyć liczbę obecnych podczas każdej imprezy.

W sobotę 1 sierpnia, przy pięknej słonecznej pogodzie rywalizowała ze sobą młodzież podzielona na dwie grupy wiekowe. Zawodnicy grali systemem każdy z każdym. W najmłodszej grupie najlepsze okazały się przebywające na obozie sportowym w Zbaszynie drużyny Orkana Chorzemin, zajmując dwa pierwsze miejsca. Na kolejnych uplasowały się zespoły: Utopieni w Kałuży oraz Byki.

Indywidualne wyróżnienia otrzymali: Filip Szczęsny – najskuteczniejszy zawodnik, Dawid Korcz – najlepszy bramkarz oraz Oliwier Stasiak – najlepszy zawodnik. W grupie starszej niepokonana w całym turnieju pozostała Obra Zbaszyń, która wyprzedziła zespoły: FC Harnasie, Wicherek, Wybrzeże Klatki Schodowej oraz JD_Mafia_JD. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: Mateusz Świdorski - najskuteczniejszy zawodnik, Amani Runiga - najlepszy bramkarz i Jakub Wasiek - najlepszy zawodnik.

Niedziela 2 sierpnia to dzień, w którym spotkało się 8 drużyn w kategorii otwartej. Podzielone one zostały na dwie grupy, w których rozegrały mecze każdy z każdym. W pierwszym półfinale FC Zbieranina pokonała Old Boy 3 do 1, zaś w drugim meczu półfinałowym FC Posetce wygrali z LPNW Relax 2 do 1. W meczu o trzecie miejsce, obrońcy tytułu z roku 2019 zespół Old Boy uległ 2 do 5 drużynie LPNW Relax. W meczu finałowym FC Posetce pokonali FC Zbieraninę 3 do 2. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: Paweł Nowak – najskuteczniejszy zawodnik, Jakub Seifert – najlepszy bramkarz

i Jakub Peda – najlepszy zawodnik. Na zakończenie każdego dnia poza wyróżnieniami indywidualnymi oraz medalami dla najlepszych zespołów w każdej kategorii przygotowana została specjalna niespodzianka. Firma „Bor” Państwa Borkowskich kolejny raz włączyła się w organizację wydarzenia przekazując dla wszystkich zdrowe suplementy diety. Pudełka z owocami z pewnością pozwoliły każdemu uzupełnić witaminowe braki. Dwa dni turniejowych zmagania, 17 zespołów, ponad 100 zawodniczek i zawodników, 32 rozegrane spotkania 10 godzin spędzonych na boisku to najkrótsze podsumowanie 13. Turnieju Piłki Nożnej Plażowej. Jest to zasługa piłkarzy, którym dziękujemy za wspólny weekend i dobrą zabawę, jaką zapewnili wszystkim obserwatorom.

Organizatorami zawodów było Zbaszyńskie Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji oraz Uczniowski Klub Sportowy „Olimpus” działający przy miejscowym Liceum Garczyńskiego. Nad sprawnym przebiegiem całości imprezy czuwały wolontariuszki z liceum.

Monika Lehmann

14. Grand Prix Zbąszynia w Siatkówce Plażowej



Niedawno rozpoczęliśmy Grand Prix Zbąszynia w Siatkówce Plażowej 2020, a już nadszedł czas podsumowania tegorocznego cyklu. Ze względu na bezpieczeństwo edycja miała nową formułę, która przyniosła zmiany takie jak: obowiązkowy pomiar temperatury uczestników, wyłączenie zwyczajowego ceremoniału boiskowego, mniejszy udział publiczności oraz zapewnienie uczestnikom środków dezynfekcyjnych. Nowa była także formuła samego turnieju, został on podzielony na dwa dni sportowych zmagania żeby dodatkowo ograniczyć liczbę obecnych podczas każdej imprezy. Ostatnią nowością tego sezonu było rozszerzenie cyklu o kategorię open kobiet oraz rozgrywki kategorii dziecięcej podzielone na gry dziewcząt i chłopców.

Sobotnio – niedzielne rozgrywki ożywiły zbąszyńską plażę przyciągając, szczególnie w dwa ostatnie weekendy, spacerowiczów korzystających z nowej ścieżki prowadzącej na nasze boiska plażowe od strony baszty. Nasze miasto pięknie dla mieszkań-

ców, sportowców i turystów.

Siatkówka plażowa zawsze przyciąga nowych zawodników ale tegoroczna frekwencja przeszła nasze najsmielsze oczekiwania, zważywszy na czas w jakim była rozgrywana. W ostatnim turnieju gościliśmy 65 par, co dało łącznie wynik 224 par, które były z nami w tym roku! Jest nam niezmiernie miło, że tak licznie przyjeżdżacie do Zbąszynia i uczestniczycie w imprezach sportowych.

Emocji w trzecim turnieju jak zwykle nie brakowało, wszyscy zostawili na boiskach kawał serca, nieważnie czy grali po raz pierwszy w tegorocznym cyklu, czy był to ich drugi lub trzeci występ. Dla czterech najlepszych par w poszczególnych kategoriach przygotowano były okolicznościowe medale.

Po podliczeniu klasyfikacji łącznej trzy duety z największym dorobkiem punktowym w każdej kategorii odebrały wyjątkowe, drewniane medale oraz nagrody przygotowane przez organizatorów i sponsorów. Dziękujemy firmie COMland Zbąszyń, która włączyła się w organizację turnieju,

fundując atrakcyjne nagrody.

Dziękujemy również wszystkim, którzy pomagali w przygotowaniu i przeprowadzeniu całego cyklu, szczególnie sędziom dbającym o sprawny przebieg turniejów.

Organizatorem 14. Grand Prix Zbąszynia w Siatkówce Plażowej było Zbąszyńskie Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji oraz MKS Wicher.

Klasyfikacja III turnieju, sobota niedziela, 25-26 lipca

Kategoria OPEN Kobiet:

1. Urszula Bogacz /Kołobrzeg/, Jagoda Radzewicz /Gorzów Wlkp./;
2. Edyta Mazurczak /Śrem/, Julia Kucner /Szamotuły – Poznań/;
3. Julia Sobczak /Nowa Sól/, Monika Litoborska /Nowa Sól/;
4. Sandra Pohl /Jarocin/, Weronika Wróbel /Konin/.

Kategoria OPEN Mężczyzn:

1. Kuba Hajduk /Zbąszyń/, Jędrzej Bąkiewicz /Wschowa/
2. Kacper Taudul /Szamotuły/, Nikodem Wiśniewski /Szamotuły/
3. Bartek Sobstyl /Malbork/, Marcin Szczehowicz /Poznań – Zbąszyń/

4. Tomek Rucki /Poznań/, Aleksander Poznański /Poznań/

Kategoria Mikstów:

1. Justyna Kozłowska /Poznań/, Aleksander Poznański /Poznań/

2. Julia Sobczak /Nowa Sól/, Jędrzej Bąkiewicz /Wschowa/

3. Marlena Jędryczko /Drezdenko/, Tomek Prońko /Drezdenko/

4. Weronika Marciniak /Zbąszynek/, Hubert Kostera /Zbąszyń/

Kategoria Zbąszyniaków:

1. Hubert Kostera, Jakub Hajduk

2. Maciej Kubiak, Emanuel Kozon

3. Jakub Lis, Wojtek Kostera

4. Bartek Bocian, Łukasz Krzyżański

Kategoria Dziecięca Dziewcząt:

1. Amelia Jakimczuk /Zbąszynek/, Amelia Rolla /Zbąszynek/

2. Natalia Krystianc /Zbąszynek/, Vanessa Juszczyk /Zbąszynek/

3. Julia Obud /Poznań/, Paulina Teszner /Poznań/

4. Antonina Bończak /Leszno/,

Tymon Śmierchala /Zbąszyń/

Kategoria Dziecięca Chłopców:

1. Piotr Grobelny /Międzyrzecz/, Alan Stachowiak / Międzyrzecz/

2. Filip Gierczyński /Szamotuły/,

Maksymilian Dymczyk /Przeźmierowo/

3. Adam Jankowski /Międzyrzecz/, Szymon Matuszewski /Międzyrzecz/

4. Tymon Humeniuk /Międzyrzecz/, Konrad Pacholak /Międzyrzecz/.

Podsumowanie 14. Grand Prix Zbąszynia w Siatkówce Plażowej

Klasyfikacja Końcowa OPEN Kobiet Grand Prix 2020

1. Urszula Bogacz /Kołobrzeg/, Jagoda Radzewicz /Gorzów Wlkp./;

2. Edyta Mazurczak /Śrem/, Julia Kucner /Szamotuły – Poznań/;

3. Karolina Pawluk /Kozuchów/, Paulina Perdian /Kozuchów/

Klasyfikacja Końcowa OPEN Mężczyzn Grand Prix 2020

1. Tomek Prońko /Drezdenko/, Oskar Bartkowski /Gorzów Wlkp./

2. Kuba Hajduk /Zbąszyń/, Jędrzej Bąkiewicz /Wschowa/

3. Tomek Rucki /Poznań/, Aleksander Poznański /Poznań/

Klasyfikacja Końcowa Mikstów Grand Prix 2020

1. Justyna Kozłowska /Poznań/, Aleksander Poznański /Poznań/

2. Kamila Piątek /Poznań/, Mateusz Skrzypiński /Poznań/

3. Julia Sobczak /Nowa Sól/, Jędrzej Bąkiewicz /Wschowa/

Klasyfikacja Końcowa Zbąszyniacy Grand Prix 2020

1. Hubert Kostera, Jakub Hajduk

2. Maciej Kubiak, Emanuel Kozon

3. Wojtek Kostera, Jakub Lis

Klasyfikacja Końcowa Kategorii Dziecięcej Dziewcząt Grand Prix 2020

1. Amelia Jakimczuk /Zbąszynek/, Amelia Rolla /Zbąszynek/

2. Julia Obud /Poznań/, Paulina Teszner /Poznań/

3. Natalia Krystianc /Zbąszynek/, Vanessa Juszczyk /Zbąszynek/

Klasyfikacja Końcowa Kategorii Dziecięcej Chłopców Grand Prix 2020

1. Piotr Grobelny /Międzyrzecz/, Alan Stachowiak /Międzyrzecz/

2. Adam Jankowski /Międzyrzecz/, Szymon Matuszewski /Międzyrzecz/

3. Filip Gierczyński /Szamotuły/, Maksymilian Dymczyk /Przeźmierowo/.

Monika Lehmann



5. Family Run 2020 - dobra zabawa dla całej rodziny



5. Family Run czyli mnóstwo dobrej zabawy dla całych rodzin. Wie o tym doskonale każdy, kto choć raz wziął udział w tej niesamowitej imprezie. A każdego roku na starcie meldują się nowi zawodnicy bo przecież Zbąszyń latem to także turyści. W niedzielnych sztafetach wystartowało prawie 60 par.

Nad sprawnym przebiegiem pierwszej części czyli zapisów czuwali wolontariusze z klubu biegacza, którzy w namiocie przy boiskach plażowych zapisywali zainteresowanych do odpowiedniej kategorii. Nie brakowało śmiazków, którzy zdecydowali się biegać w więcej niż jednej kategorii. Z pewnością nikt nie żałował swojej decyzji o starcie bo na każdego czekał medal oraz słodka niespodzianka.

Przez chwilę rozpoczęcie stało pod znakiem zapytania ponieważ na horyzoncie pojawiła się wyraźna groźba burzy. Na szczęście po godzinie 17.00, pojawiło się okienko pogodowe, które pozwoliło przeprowadzić wszystkie zaplanowane biegi sztafetowe w konfiguracji dziecko+rodzic w kategorii dziewcząt i chłopców, kończąc na sztafetach małżeństw oraz wczasowiczów. Starty poprzedziła krótka rozgrzewka, jakże ważna dla każdego biegacza, przeprowadzona przez Emilię Wawrzyńską – dziękujemy.

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że na naszą imprezę poza liczną reprezentacją naszej gminy przybyli również zawodnicy z: Chobienic, Porażyna, Brudzewa, Nowego Tomyśla, Jastrzębska Starego, Kopanek, Żodynia, Leszna, Sulechowa, Opalenicy, Milicza, Goli, Gostynia, Nowego Widzimia, Kielc, a nawet odległej Majorki. Możemy tylko się cieszyć z takiej promocji naszego miasta wśród odwiedzających Zbąszyń.

Po ukończeniu biegów najlepsze trzy pary w każdej kategorii otrzymały odpowiednio złote, srebrne lub brązowe medale, które wręczali na scenie Marcin Hoffmann Sekretarz Gminy Zbąszyń, Paulina Brychey-Nowak Prezes Klubu Biegacza TKKF „Łabędź” Zbąszyń – współorganizator imprezy oraz Łukasz Krzyżański i Łukasz Woźny - animatorzy sportu. Dziękujemy za pomoc w przeprowadzeniu imprezy.

Organizatorem 5. Family Run było Zbąszyńskie Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji, Powiatowy Klub Sportowy „MOS” oraz Klub Biegacza TKKF „Łabędź” Zbąszyń. Mamy nadzieję, że zobaczymy się w przyszłym roku, w jeszcze większym składzie!

Klasyfikacja najlepszych par 5. Family Run 2020

Kategoria dziewcząt, rocznik 2016 i młodsze

1. Nikola Iks, Andrzej Iks, Zbąszyń
2. Maria Szewczyk, Mateusz Szewczyk, Chobienice
3. Kinga Wachowska, Agnieszka Wachowska, Przyprostynia.

Kategoria chłopców, rocznik 2016 i młodszy

1. Vincent Mułkowski, Daniel Mułkowski, Porażyn
2. Franciszek Fabiańczyk, Damian Fabiańczyk, Brudzewo
3. Mateusz Andrzejczak, Anna Andrzejczak.

Kategoria dziewcząt, rocznik 2014-2015

1. Natalia Andrzejczak, Łukasz Andrzejczak, Nowy Tomyśl
2. Zuzanna Borkowska, Przemysław Borkowski, Zbąszyń
3. Kornelia Lisek, Janusz Lisek, Nowy Tomyśl.

Kategoria chłopców, rocznik 2014-2015

1. Krystian Fleischer, Przemysław Fleischer, Zbąszyń
2. Ksawery Borkowski, Jakub Borkowski, Zbąszyń
3. Jakub Bordych, Mateusz Bordych, Zbąszyń.

Kategoria dziewcząt, rocznik 2012-2013

1. Nina Krajewska, Jolanta Krajew-

ska, Kopanki

2. Amelia Wośko, Anna Wośko, Przyprostynia

3. Blanca Fabiańczyk, Lidia Fabiańczyk, Brudzewo.

Kategoria chłopców, rocznik 2012-2013

1. Michał Bończek, Michał Bończek, Leszno

2. Bartosz Śmiałek, Adrian Śmiałek, Żodyń

3. Sebastian Hałas, Agata Hałas, Palma Majorka.

Kategoria dziewcząt, rocznik 2010-2011

1. Aleksandra Janus, Patrycja Słowińska, Przyprostynia

Kategoria chłopców, rocznik 2010-2011

1. Cyprian Fleischer, Przemysław Fleischer, Zbąszyń

2. Franciszek Mułkowski, Daniel Mułkowski, Porażyn

3. Oskar Lisek, Janusz Lisek, Nowy Tomyśl.

Kategoria dziewcząt, rocznik 2007-2009

1. Emilia Hołyńska, Kamil Hołyński, Zbąszynek

2. Antonina Bończek, Michał Bończek, Leszno

3. Lena Wośko, Anna Wośko, Przyprostynia/Julia Walentowska, Paweł Walentowski, Strzyżewo.

Kategoria chłopców, rocznik 2007-2009

1. Natan Szczeciński, Piotr Szczeciński, Zbąszyń

2. Olivier Nowak, Grzegorz Nowak, Strzyżewo

3. Antoni Klimczyk, Roman Klimczyk, Opalenica.

Kategoria małżeństw

1. Marta Śmiałek, Adrian Śmiałek, Żodyń

2. Anna Andrzejczak, Łukasz Andrzejczak, Nowy Tomyśl

3. Paulina Brychcy-Nowak, Grzegorz Nowak, Strzyżewo.

Kategoria wczasowicze

1. Hubert Krajewski, Marek Jędrzejewski, Kopanki

2. Paweł Balcerek, Adam Balcerek, Kielce

3. Miłosz Garcon, Kamil Garcon, Gola.

Monika Lehmann

Beach Tennis po raz pierwszy w Łazienkach!



Za nami pierwszy w historii Zbąszyńskości turniej Beach Tenisa! To już kolejna dyscyplina sportowa, która gości na boiskach plażowych w zbąszyńskich „Łazienkach”. Pokazuje to doskonale zasadność inwestycji w infrastrukturę rekreacyjno - sportową w tym miejscu, a miłe słowa uczestników różnorodnych zawodów są tego najlepszym potwierdzeniem.

Beach Tennis trafił do Polski w 2011 roku, a od roku 2017 prowadzone są regularne rozgrywki, z Mistrzostwami Polski włącznie. Tenis plażowy to sport z elementami tenisa, siatkówki plażowej i badmintonu.

Zasady tej gry są bardzo podobne do tenisa ziemnego, jednak pod kilkoma względami dyscyplina ta różni się od tradycyjnej formy. Przede wszystkim zawodnikom potrzeba więcej finexji niż siły, również technika i dynamika gry są nieco inne. Gra toczy się pomiędzy dwoma dwuosobowymi zespołami na korcie piaszczystym. W tej odmianie tenisa piłka nie ma możliwości odbicia się od podłoża, więc gra się wyłącznie z woleja. Kort ma wymiar boiska do siatkówki plażowej (8 m x 16 m), a specjalna siatka zawieszona jest na wysokości 1,70 m od podłoża.

W pierwszych zbąszyńskich zawodach wzięło udział 15 dwuosobowych zespołów, reprezentując: Wrocław, Krotoszyn, Kościan, Grodzisk Wielkopolski, Głogów, Zieloną Górę, Poznań, Nowy Tomyśl i oczywiście Zbąszyń. W pierwszym etapie rozgrywek zespoły rozlosowano do

4 grup, w których grano systemem każdy z każdym. Następnie wg zajętych miejsc rozstawiano drużyny w drabince turniejowej systemu brazylijskiego. Łącznie przez prawie 8 godzin rozegrano 49 spotkań na 4 kortach.

Jakie są nasze wrażenia po pierwszym kontakcie z tym sportem?

Jesteśmy oczarowani – mamy nadzieję, że Beach Tennis zagości w naszym mieście na stałe. Jest to piękny sport, dający możliwość aktywnego spędzania czasu wśród ludzi z pasją! Gratulujemy i dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział – mamy nadzieję, że ponownie spotkamy się na plażowym korcie w przyszłym roku. Specjalne podziękowania należą się firmie HUCK Polska z Wrocławia za współpracę przy organizacji turnieju.

Zawody zorganizowało Zbąszyńskie Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA:

1. Wojtek Popłomyk /Poznań/, Ewa Morkowska /Grodzisk Wielkopolski/
2. Adam Rapela /Poznań/, Anna Morkowska /Poznań/
3. Ada Kluska /Głogów/, Antoni Szczegóła /Poznań/
4. Robert Gładyszak /Zielona Góra, Kościan/, Arkadiusz Nowicki /Poznań/

Monika Lehmann

www.facebook.com/KOLEJnaHISTORIE

www.tres.org.pl

KOLEJ na HISTORIE

stacja **ZBASZYŃ 150 lat**

Bahnhof Zbaszyń 150 Jahre

W 2020 roku obchodzimy 150. rocznicę powstania linii kolejowej biegnącej przez Zbaszyń i powstania dworca kolejowego. Do tego najstarszego budynku dworcowego chcemy zaprosić wszystkich, którzy chcą się podzielić z nami swymi pamiątkami i opowieściami związanymi z tym miejscem, życiem kolejarzy i podróżami po żelaznej drodze.

Możecie nam Państwo pomóc wzbogacić wystawę o naszej wspólnej historii. Wejście do starego dworca od strony peronu.

Projekt współfinansowany przez Samorząd
Województwa Wielkopolskiego



**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



**Zbaszyńskie
Centrum
Kultury**

